



Św. Michał Arch.

Organ Towarzystwa

Powściągliwość i Praca

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Prenumerata roczna wynosi:

W Austro-Węgrzech	1 kor. 20 h.	W Ameryce	1/2 dolara.
W Niemczech	1 mrk. 40 fen.	W innych krajach	2 franki.
W Królestwie Polskiem i Rosyi 75 kop.			

Dla członków Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ za darmo.

Wszelkie przesyłki i listy pieniężne prosimy adresować:

Ks. BRONISŁAW MARKIEWICZ,
p. Miejsce Piastowe (Austria, Galicya).

Pieśń do św. Franciszka Salezego

Doktora Kościoła, Biskupa i Wyznawcy

(święto 29 stycznia)

ułożył z Bożą pomocą X. Fr. Salezy Jenkner

na melodyę: „O której berła ląd i morze słucha!“

Święty Franciszku, wzorze cierpliwości,
Racz przyjąć od nas hołd serca, wdzięczności
Za Twoje święte prace i cierpienia
Dla chwały Boga i bliźnich zbawienia.

Swą łagodnością serc skały miękczyłeś,
Dla pokutników czułym Ojcem byłeś
Wśród burz i gromów, po rzek zmarzłych lodzie
Spieszyłeś krzepić wiarę w swym narodzie.

W Twym wielkim dziele o miłości Boga
Dla wszystkich ludów do łask Bożych droga
I do ścisłego z Bogiem zjednoczenia
Przez wiarę czynów, pracę i cierpienia.

Tyś siedemdziesiąt tysięcy Kalwinów
Przemienił w wiernych świętej wiary synów.
Wszystkie doznane krzywdy, poniżenia
Wzmacniały w Tobie ducha poświęcenia.

Doskonałości przewodniku drogi
Uczysz iść śmiało przez ciernie i głogi,
Każesz mieć ufność dziecięcia małego
W potęgę Boga, Ojca. najlepszego.

Święci i ludzie Ciebie wychwalają,
Przez Cię zbawieni hołd wdzięczny składają.
O niech nam Pan Bóg przez Ciebie użyczy
Twey cierpliwości, miłości, słodyczy.

Życiorys św. Grzegorza, biskupa Nazyanzu.

Św. Grzegorz Nazyanzeński należy do Ojców Kościoła. Ojcami Kościoła nazywamy tych mężów świętych, którzy żyli w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i odznaczali się prawowiernością, świętością życia i znakomitymi pismami teologicznymi i których za to Kościół takim tytułem odznaczył.*) Św. Grzegorz nazyanzeński urodził się w r. 329, kształcił się w wymowie i we filozofii greckiej w Atenach, w Grecyi. Za młodu przestawał ze św. Bazylim. Wyświęcony na kapłana w r. 361, zaś święcenia na biskupa otrzymał w r. 372 od św. Bazylego. Jakiś czas wiódł życie pustelnicze. Był także krótko metropolitą w Konstantynopolu, lecz w r. 381 opuszcza to miasto, wraca do Nazyanzu i tu jako biskup rządzi tą diecezją aż do śmierci (r. 390.). Napisał 45 mów, 507 poematów i 243 listy.

Jako mowca i teolog ma św. Grzegorz wielkie znaczenie tak, że go św. Bazyl nazywał „ustami Chrystusa, studnią głęboką i naczyniem

*) X. Biskup Pelczar: „Zarys kaznodziejstwa“.

wybranem“. Św. Hieronim pisze o tym Świętym, że był największym nauczycielem w wykładaniu Pisma św. — Dlaczego św. Grzegorz nazyanzeński i wogóle Ojcowie Kościoła tak na nas działają? Ojcowie Kościoła mieli żywą wiarę, pamięć na Apostołów, na tyłu męczenników, znali naukę pana Jezusa z ustnego podania, pochodzącego od Apostołów, znali doskonale stary i nowy Testament.

Jak ojciec dzieci swe, tak Ojcowie Kościoła wypiaścowali niejako to dzieło Boże, Kościół św. swą nauką i swymi dziełami. Patrzyli swemi oczyma na prześladowania, słyszeli z podania ustnego o cudach, widzieli moc chrześcijaństwa, a w sobie mieli dary Ducha św. Dalej byli to mężowie znający literaturę grecką i rzymską i filozofię starożytną, ludzie więc wykształceni. Z tej to filozofii starożytnej przejmowali to, co w niej było dobrego, boć prawo naturalnie mieli i poganie, a tóż od Boga jest dane, jak uczy św. Tomasz z Akwinu: „jest w ludziach jakieś prawo naturalne, mianowicie uczestnictwo w prawie Bożym, według którego rozróżniają złe i dobre“.

(Summa. Pr. Sec. quaest. 91. art. 2.) Znali Ojcowie Kościoła doskonale Platona, Arystotelesa i innych filozofów, krótko mówiąc mieli mądrość światową, ale prócz tego i mądrość spraw Bożych, bo mieli ducha Chrystusowego. Takim więc był św. Grzegorz z Nazyanzu, toteż Kościół uczył go za jego pracę tytułem „Doktora Kościoła. Mowa Jego „o miłości ubogich“, jak to czytaliśmy, zawiera zagadnienia socjalne, zwłaszcza dzisiaj będące na czasie. Jak z tekstu mowy wynika, św. Grzegorz mówi o ubogich, ale nie o próżniakach, a więc mówi o uciśnionych, o wyzyskiwanych przez kapitalizm, o sierotach.*) Rozwiązuje zaś tę kwestję socjalną w ten sposób, że poleca na to jako środek sprawiedliwość i miłość chrześcijańską (rozd. 27 i 28 mowy swej.), ale prócz tego i pracę duchową nad ubogim, tj. umoralnić go każe (rozd. 27.) Tak więc mowę o ubogich możnaby śmiało zatytułować: mowa o kwestyi socjalnej. Również zaleca w niej św. Grzegorz powściągliwość w używaniu uciech tego świata. (rozd. 16 i 17 mowy.)

Może jednak ktoś zarzucić, że „mowa o ubogich“ św. Grzegorza dobra była na stosunki wieku IV., kiedy tenże Doktor Kościoła żył, a nie jest stosowna do dzisiejszego ducha czasu. Otóż myliłby się wielce, ktoby tak sądził.

Zasady ogłoszone w mowie „o miłości ubogich“ są odpowiednie i do dzisiejszych czasów, bo św. Grzegorz rozwija w niej te prawdy, jakich uczył Chrystus Pan i Apostołowie. Prawdy zaś Ewangelii są na wszystkie czasy, tak więc dobre w 4 jak 20 wieku, gdyż natura ludzka ma te same zawsze ułomności. Jeżeli jest jaka różnica, to nie co do środka i celu, jakimi są miłość, sprawiedliwość i miłosierdzie, jakie omawia nasz Święty, lecz tylko co do sposobu w jaki dawniej w okresie Ojców pełniono miłosierdzie, a w jaki należy dzisiaj ją pełnić. W czasach apostołskich byli osobni dyakoni zajmujący się ubogimi. „Było serce jedno i dusza jedna“, czytamy w Aktach apostołskich. Dzisiaj zaś należy więcej działać przez organizacje katolickie i przez zakłady wychowawcze młodzieży, jak to jest w Miejscu Piastowem. Możemy więc podziwiać jedność nauki Kościoła w różnych czasach. Podobnie i papież Leon XIII w encyklice swej „Rerum novarum“ uczy, że kwestyą socjalną rozstrzygnąć ma państwo, robotnicy sami i Kościół.

Kościół zaś ma działać w tej sprawie przez umoralnienie rzeszy roboczej, przez sprawiedliwość i miłosierdzie chrześc.

Rozwija zaś te prawdy (co do Kościoła tylko) św. Grzegorz. Jest więc mowa św. Grzegorza zupełnie na czasie i wydaje się, jak gdyby była wczoraj napisana, choć nas XV. wieków od niej rozdziela. Jeżeli więc chcemy, aby nowożytnie pogaństwo zniknęło, to zapalmy naszą wiarę u wiary Ojców Kościoła, popierajmy jałmużną zakłady wychowawcze, a nastaną lepsze czasy. Pamiętajmy, że miłość wymaga pewnej ofiary, poświęcenia ze swego „ja“. Czyny więc trzeba, na nic się zdadzą narzekania na złe czasy. Powiedzmy narzekającym jak mówi poeta filozof:

„Zgińcie me pieśni, wstańcie czyny moje“ czyli: zgińcie hymny na zepsucie moralne, wstańcie czyny miłości, bo tenże poeta mówi: że „narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból“. Jak więc wyrugować to zatrucie ducha, uczy nas właśnie w swej mowie św. Grzegorz.

Ks. S. J.

Alkohol u dzieci.

„Mens sana in corpore sano“, (zdrowy duch w zdrowym ciele) mawiali starzy Rzymianie. Chcąc tedy aby duch był silny i wzniosły, potrzeba już u dzieci starać się o zdrowe ciało;

*) W rozdziale 6. mowy swej.

zdrowie ciała zaś uzyska się i zachowa, gdy prócz odpowiedniego pożywienia i gimnastyki lub pracy fizycznej, tak sami rodzice nie będą używali napoi alkoholowych, jak również i dzieciom go podawać nie będą. Młodym organizmom alkohol jest bardzo szkodliwy. Dowodem na to daty zebrane przez dyrektora szkolnego Bayera we Wiedniu w gronie 590 dzieci, dziewcząt i chłopców; oto rezultat:

I. Z dzieci, które nigdy nie dostawały napojów alkoholycznych, otrzymały:

Stopień dobry	41 ^o / _o .
„ dostateczny	49 ^o / _o .
„ niedostateczny tylko	9 ^o / _o .

II. Z dzieci, które codzień raz piły piwo lub inne alkohole:

Stopień dobry	27 ^o / _o .
„ dostateczny	58 ^o / _o .
„ niedostateczny	13 ^o / _o .

III. Z dzieci, którym dziennie dawano 2 razy alkohol:

Stopień dobry	24 ^o / _o .
„ dostateczny	57 ^o / _o .
„ niedostateczny	18 ^o / _o .

IV. Z dzieci, które używały dziennie 3 razy piwo lub inne alkohole:

Stopień dobry	żadne.
„ dostateczny	33 ^o / _o .
„ niedostateczny	66 ^o / _o .

Jeśli więc rodzice pragną, aby ich dzieci były zdrowe, silne na duchu i ciele, niechże im żadnych alkoholowych trunków nie podają, a natomiast niech obok odpowiedniej diety, każą im robić ćwiczenia gimnastyczne. Zamiast alkoholu można dawać dzieciom przeróżne owoce, a za napój niech służy wino Apostołów, tj. źródłana i krystaliczna woda.

Ks. S. J

Niniejszem oświadczam, iż z p. Kazimierzem Jezewskim, z jego ludźmi i z jego gniazdami nie mam nic wspólnego, uznając jego działanie tak w Królestwie jak i w Galicyi za szkodliwe dla Kościoła i dla ojczyzny, a szczególnie dla tego, iż często mija się z prawdą.

Książd Bronisław Markiewicz.

Nowe wydanie Słowa Bożego.

Biblia to jest Księgi święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim X. Jankóba Wujka T. J., z tekstem łacińskim Wulgaty. Przekład polski poprawił i nowym komentarzem

opatrzył X. Franciszek Albin Symon, Arcybiskup. Całość obejmuje cztery tomy. Mikołów-Warszawa. Nakładem Karola Miarki 1909.

Tak brzmi dosłownie tytuł nowego wydania Pisma św., które słusznie nazwać możemy dziełem wiekopomnem. Urzeczywistnienie natomiast zamiaru, od dawna już w kołach miarodawczych upragnionego, powitać należy z wielką sympatią, na jaką tylko zasługuje. Najdostojniejsi Pasterze nasi — Dunin, Choromański, Nowodworski, Jaczewski i inni — ostatnimi czasy nieraz poruszali konieczność opracowania nowego polskiego przekładu Pisma świętego, albo co najmniej gruntownego poprawienia przekładu ks. Wujka, którego język śliczny w tłumaczeniu, ale jako z końca XVI. wieku przestały, a w niektórych wypadkach technicznie nawet niezrozumiałością. O ich słuszności dowodzi jak najlepiej, że nawet Duchowieństwo nasze niejednokrotnie zniewolone było posługiwać się biblią protestancką, wydawaną przez znane brytyjskie towarzystwo misyjne. Zaś sama Ameryka sprowadza rocznie wiele tysięcy egzemplarzy nadmienionego wydawnictwa. Nie brakło też na dobrych chęciach, atoli trudności pozyskania odpowiedniej osoby, któraby podjęła się tak mozolnej pracy, jako też brak potrzebnych funduszy, odstraszały od podobnego przedsięwzięcia zarówno uczonych Pisma świętego, jako też odnośnych nakładców. Wszelkie przeszkody dopiero się rozwiały, gdy całą sprawą zaopiekował się J. E. ks. Arcybiskup Bilezewski w porozumieniu z OO. Jezuitami w Krakowie. Oni to skierowali swe oczy na zakład wydawniczy Karola Miarki w Mikołowie, znany z licznych wydawnictw treści religijnej, a gdy zasłużony nakładca zgodził się na wydawanie Biblii, wtenczas Najprzew. Ks. Arcybiskup Fr. Symon nie oparł się namowie, zachęcającej Go do poprawienia przekładu ks. Wujka i zaopatrzenia nowym komentarzem.

Świat polsko-katolicki szczęśliwym winien się czuć, że pracy tak mozolnej podjął się ów Kapłan-męczennik. Trudno bowiem odnaleźć człowieka, któryby jak On odznaczał się znajomością Pisma św. i języków, a zwłaszcza ojczystego. Dowodzi o tem najlepiej opracowane Pięcioksiągę Mojżesza, tworzącego niejako osobną, nader ważną pracę literacką, z której można czerpać niezliczone korzyści. Również dobrze wypadła subtelna poprawka samego tłumaczenia Pisma św. Tutaj z radością można było skonstatować, że co do podziału i ustępów trafnie zastosowano się do praktycznego wyda-

nia Ks. Profesora Filliona. Czytając zaś nowy komentarz, będący wyłączną własnością Dostojnego Autora, z wolna nabieramy przekonania, że jest w nim ukryta praca olbrzymia, zdradzająca nieomal w każdym zdaniu ściśle badanie, a równocześnie głęboką znajomość Słowa Bożego.

Czy wobec tych głównych zalet godzi się jeszcze wątpić o wykonaniu technicznym? Sama powaga firmy wyżej wspomnianego wydawnictwa świadczy dostatecznie, że i pod tym względem Czytelnik się nie zawiedzie. Wspomnieć tylko wypada, że podobnie jak pierwszy zeszyt, całe dzieło będzie mogło poszczycić się nadzwyczaj czystym drukiem, albowiem do każdego poszczególnego arkusza postanowiono dostarczać zupełnie nowych czcionek.

Wobec olbrzymiego trudu i mozółu, nie licząc kosztów, jakich wymaga nowe wydanie Biblii, śmiało twierdzić można, że wydawca nazaczył stosunkowo zbyt niską cenę. Pojedynczy zeszyt kosztuje bowiem tylko 1,— mk., z przesyłką 1,20 mk., egzemplarz broszurowany w czterech tomach po 7,50 mk. = 30,00 mk., gdy tymczasem egzemplarz oprawny w półskórek w czterech tomach po 9,— mk. = 36,— mk.

Prenumerować można zaraz na całe dzieło, a wysyłka nastąpi stosownie do życzenia w pojedynczych zeszytach lub też w osobnych tomach, w miarę jak były zamówione — broszurowane lub oprawne — niezwłocznie po opuszczeniu tłoczni.

Kto zapłaci z góry 26.— mk., otrzymywać będzie pojedyncze tomy broszurowane, a za 30,— mk., osobne posyty, kto zaś zapłaci 32,— mk., otrzyma osobno każdy tom oprawny w półskórek zaraz po wyjściu franko.

Jak z przytoczonych tutaj słów można wnioskować, nowe wydanie Biblii przed zabraniem się do pracy dobrze obmyślano i dlatego należy się spodziewać, że dozna poparcia, na jakie zasługuje, a czego z duszy serca życzymy.

Mowa św. Grzegorza biskupa Nazyanzu

(*329 — †390)

„o miłości ubogich”.

(Ciąg dalszy.)

23. Rozważ, skąd to masz, że żyjesz, oddychasz, myślisz i co jest najważniejsze, że poznajesz Boga, że spodziewasz się królestwa niebieskiego, żeś równy Aniołom, że oglądasz

majestat, teraz pod zasłoną i w przypowieściach, lecz potem doskonalej i duchowo, żeś się stał dzieckiem Bożym, współdziedzicem Chrystusa, że się tak śmiało wyrażę, żeś samym Bogiem!*) Skąd to wszystko otrzymałeś i od kogo? Albo, że wspomnę marne i widzialne rzeczy, kto ci tego uczczył, że oglądasz piękność nieba, bieg słońca, tarczę księżyca, że ogarniasz wzrokiem lazur gwiazd, wiecznie niewzruszoną harmonią i ład, jaki panuje w tym wszechświecie podobnie, jak przy dźwiękach arfy, że widzisz zmiany pór roku, pojmujesz zmienne koleje wieków, bieg lat, równy podział dni i nocy, płody ziemi, skłon błękitów, bezdenne zwierciadło ogromnego, a głuchego oceanu, głębokie rzek, huragany wiatrów? Kto powołał do bytu deszcz, rolę, żywność, rzemiosła, mieszkania, prawa, państwa, życie kulturalne i stosunki przyjaźni z krewnymi? Skąd to masz, że jedne zwierzęta poskramiasz i ułaskawiasz, a inne służą ci za pożywienie? Kto cię mianował panem i królem wszego jestestwa na ziemi? Kto wszystko darował człowiekowi, bo nie będę już wyliczać pojedynczych rzeczy, zapomocą których tenże panuje nad innymi stworzeniami? Czyż więc się nie wstydzimy, że tego jednego Bogu ofiarować nie chcemy — tj. miłosierdzia, podczas gdy my tak wiele od Niego, albo już otrzymaliśmy, albo się spodziewamy? On to nas wyróżnił od zwierząt i nas samych obdarzył rozumem ze wszystkich istot na ziemi; my zaś chcemy się zniżyć do zwierząt i tak jesteśmy zepsuci dobrobytem lub opanowani szaleń, — wogóle nie wiem, jak mam to wysłowić, że wraz z tym marnym zbożem, które może w grzeszny sposób nabyliśmy, moglibyśmy się uważać za dzierżących lepszą naturę i lepszy rodzaj. I podobnie, jak w zamierzchłych czasach według podania żyło pokolenie olbrzymów i zwyczajnych ludzi, czyż i my tak chcemy wzbijać się nad ludzi i być olbrzymami, jak ów Nimrod (ks. Rodz. 10, 8.), lub jak pokolenie Enaksa (ks. Liczb 13, 29.), które czasem uciskało Żydów, lub jak owi, co byli powodem, że ziemię oczyszczono potopem? Czyż my wyprzemy się nawet naszych krewnych, a Bóg i Pan nasz nie uważa za srom nazywać się naszym ojcem?

24. Nigdy moi przyjaciele i bracia! nie chciejmy być niesprawiedliwymi pełnomocnikami powierzonych nam dóbr, aby nikt nie zastosował do nas słów św. Piotra, który mówi:

*) „Jam rzekł: bogowie jesteście”. (Cytat Pisma św.)

„Wstyďte się wy, co zatrzymujecie cudzą własność, ale naśladowcie Boga, który rozdziela wszystko równo, a nie będzie biedaków“. Nie sprawiamy sobie cierpienia i trosk z powodu zgarnowania i strzeżenia skarbów, gdy innych obarcza nędza zgryzotami i bólami, aby nas z tej przyczyny nie gromił boski prorok Amos i nie groził gorzko słowy: „słuchajcie tego, którzy mówicie: kiedy minie miesiąc i będziemy sprzedawali towary¹⁾ i soboty, abyśmy przyczyniali skarbów?“ (Amos, 8, 5.). A prócz tego tymi słowy, którymi przeraża gniewem Bożym tych, co mierzą wielką i małą wagą; a dalej tenże prorok Amos²⁾ zwalcza również dumę (gdyż nieumiarkowanie rodzi dumę), zniechęcałość na łożach słoniowych, namaszczenie się przedniejszym olejkiem, tuczenie się najtłustszymi barankami z trzody i cielcami z pośrodku stada, śpiewanie przy dźwięku arfy (Amos, rozdz. 6. w. 4—6.). A jeszcze w wyższym stopniu zbija tę myśl, jakoby jedna z wymienionych rzeczy była wieczną i trwałą, a przytem nic tak nie uważa może za pełne grozy, jak to, że nie dbają na klęskę Józefa³⁾ lecz szaleją w rozpuście, gdyż to również zalicza on do występków nadużycia. (Amos, rozdz. 6, w 6—12). Oby się to nie działo u nas i obyśmy nie gnuśnieli tak bardzo w rozpuście, żebyśmy mieli gardzić aż miłością Boga, który grzmi gniewem na to, choć go nie wylewa natchnień na grzeszników, tj. w tej chwili, gdy grzech popełniają.

25. Naśladowmy chętnie najwyższe i pierwsze prawo Boga, który spuszcza deszcz na sprawiedliwych i grzeszników i słońce zapala dla wszystkich w równej mierze, który dla wszego stworzenia utkał kobiercem na ziemi łąny, źródła, rzeki i lasy, rozpiął obłoki dla skrzydlatych stworzeń a morze uczynił dla zwierząt, żyjących we wodzie i wszystkim nagromadził obficie pierwsze środki do życia, nie oddał je dla egoizmu, nie ograniczył prawem⁴⁾, ani nie rozmierzył granicami, lecz je przygo-

¹⁾ U Żydów nie wolno było handlować na nowiu i w soboty, a przez chytrą zdawało im się, że dni świąteczne bardzo długo trwają.

²⁾ Tu św. Grzegorz napisał Micheasza, proroka. Lecz cytata ten znajduje się u Amosa (rozd. VI., w. 4—6. Jest to więc małe przeoczenie.

³⁾ Klęska Józefa znaczy, klęska Izraela czyli, że Żydzi przez rozpustę dostaną się do niewoli. Wzięta część za całość. (Przyp. tóm.).

⁴⁾ Sens taki: dobra przyrodzone, jak ziemia, rzeki, lasy, były in potentia tj. przez możność nabycia własnością wszystkich, ale actu, tj. pracą stawały się własnością prywatną.

tował jako należne wszystkim, aby uczcić równość natury ludzkiej przez jednakie uposażenie¹⁾ i aby pokazać wielmożność szczodrobliwości swojej.

Gdy zaś ludzie przechowują w skarbcu złoto, srebro, delikatne i zupełnie zbyteczne szaty i lyskliwe klejnoty lub inne tym podobne przedmioty, które są sprzężniami wojny, niezgody i początkiem tyraństwa²⁾ wtedy duma na ich czole kipi w swym głupstwie i nie czują litości nad nieszczęśliwymi rodakami, gdyż nie chcą ani nieść pomocy ze swej obfitości zostającym w ostatniej nędzy (jaka próżnia idei i rozumu!), ani też nie pojmują tego, że ubóstwo, bogactwo i wolność, jak my je nazywamy, także niewolnictwo i tym podobne imiona dopiero w późniejszym czasie ucieleśniły się w rodzie ludzkim³⁾, gdyż one zjawily się razem z grzechem, podobnie jak zaraźliwe choroby i są wynalazkiem tegoż (grzechu). Pismo św. mówi: na początku nie było tak (Mateusz 18, 9), lecz Ten, co stworzył człowieka na początku, wypuścił go ze swej dłoni wolnym i samodzielnym, a poddał go tylko przykazaniu i umieścił wspaniale w rozkoszy rajskiej; tożsamo łaskawie użył całemu rodzajowi ludzkiemu przez pierwsze nasienie. Tylko zachowanie przykazania było wyzwoleniem i bogactwem. zaś przedstawienie tegoż było prawdziwą nędzą i niewolą.

26. Lecz odkąd władza zazdrość, rozdwojenie i podstępne panowanie szatana, który zawsze

¹⁾ Św. Grzegorz ma na myśli w tym całym rozdziale równość chrześcijańską, która polega na tem, że tak bogaty jak ubogi są równo odpowiedzialni przed Bogiem, równo stworzeni dla nieba, a środkami do tego celu są: miłość chrześcijańska i miłosierdzie, czyli przez opiekę nad chorymi, sierotami, terminatorami, chłopcami opuszczonymi i przez legalną pracę do polepszenia bytu. Socjaliści zaś chcą przeciwnie: dążą do równości dóbr, pieniędzy na tej ziemi w Boga nie wierzą, w życie duszy także nie wierzą, a za środki do swego celu mają: nienawiść klasową, gwałt i przemoc. Jest więc wielka różnica między nami a socyalistami. — (Przypisek tóm.).

²⁾ Sens taki: ten, co ma bogactwa wielkie nieraz krzywdzi i uciska ubogich, a wtedy uciemiężeni bronią się, co powoduje znowu nienawiść i wojny. Historia uczy, że tak było nieraz w Grecyi starożytnej, w Rzymie pogańskim i na całym świecie. (Przyp. tóm.).

³⁾ Wiemy z historii, że ród ludzki miał z początku wysoką kulturę, jak świadczy historia egipska, babilońska, assyryjska i miast w Mezopotamii. W Egipcie pierwotnie była wiara w jednego Boga (p. historią wyd. Bondego). Wtedy jeden nie uciskał drugiego. I Owidyusz pisze: aurea prima sata est aetas et vindice nullo (wiek pierwszy był złoty i bez mściciela). Dopiero, gdy ludzkość zniżyła się do bałwochwalstwa, wtedy nastąpiły: przemoc, siła, bezprawie, niewolnictwo. U Żydów tylko co 50 lat (rok jubileuszowy) wracała ziemia posiadana do pierwotnego właściciela. Oni jedni zachowali wiarę w jednego Boga.

zwodzi wabikiem rozkoszy i podjudza możnowładców przeciw słabszym, odtąd równość ludzi przybrała rozmaite nazwiska, a chciwość odosobniła szlachetnie urodzonych tak dalece, że ci przywłaszczyli sobie nawet prawo wszechwładz¹⁾. Ty zaś miej na oku pierwotną równość²⁾, a nie późniejsze rozdwojenie, nie prawo Mocnego, lecz prawo Stwórcy³⁾. Wspieraj naturę według sił, uszanuj pierwotną wolność, bacz na siebie samego, osłoń swych rodaków przed sromem, ukój chorobę, rozwesel ubóstwo; ty co tryskasz zdrowiem, pociesz dobrodziejstwem chorego, nędzarza; ty, coś nie upadł, pociesz tego, który odniósł bliznę przy upadku, ty, co techniesz wesołością, pociesz zboląłego, ty, co promieniejesz szczęściem, pociesz nieszczęśliwego. Okaż Bogu dowód wdzięczności za to, że należysz do tych, którzy mogą świadczyć dobrodziejstwa, że nie potrzebujesz patrzeć na ręce drugich, lecz że raczej inni patrzą na twoje.

Bądź bogatym nie tylko w majątek i dobra, lecz także w cnotę, lub raczej majątnym przez samą tylko cnotę. Przewyższaj bliźniego tem, że się okażesz dobroczynniejszym, stań się dla nieszczęśliwego Bogiem w ten sposób, że będziesz naśladował Boże miłosierdzie.

27. Gdyż w niczem tak nie staje się człowiek podobnym Bogu w pewnym stopniu, jak w szczodrości, chociaż Bóg świadczy wielkie dobrodziejstwa, a ów małe, obaj według mego zdania, stosownie do swej zamożności. Bóg stworzył człowieka, a po upadku przyjmuje go do siebie; ale i ty nie odpychaj uciśnionego. On (tj. Bóg p. tł.) objawił swe miło-

¹⁾ Władzę w państwie lub w kraju ustanowił Bóg i tej należy słuchać. O niej św. Grzegorz tu nie pisze, lecz ma na myśli bezprawną władzę, jaką arystokraci w starodawnej Grecji lub w starym Rzymie lub w czasie rewolucji często w swoje ręce ujmowali. (Przyp. tłóm.).

²⁾ Pierwotna równość polegała na tem, że jeden drugiemu nie czynił krzywdy, a również na tem, że dobra przyrodzone jak ziemia, powietrze, zwierzęta nie były nieczyją własnością. Lecz mimo to była własność prywatna zawsze, odkąd istnieje rodzina, bo ta własność powstała: 1) przez okupację (zajęcie), a 2) przez pracę. Prawo przyrodzone i prawo objawione w Starym i Nowym Zakonie uświęcają własność prywatną. Równości co do majątku ruchomego i nieruchomego nigdy nie będzie z powodu 1) namiętności ludzi, 2) różnego uzdolnienia, 3) różnych charakterów, 4) a nawet byłaby przyczyną zastoju w doskonaleniu się ludzi. Własność spotykamy u najdzikszych plemion (broń, bydło). (Przyp. tłóm.).

³⁾ Prawem mocnego jest gwałt, wyzysk, siła; prawem bożem, sprawiedliwość. Jeśli chce bogaty utrzymać zgodę i pokój i zakładać królestwo boże jeszcze tu na ziemi, a do tego służy majątek jako środek, niech więc łagodzi i koi biedę i ubóstwo, a tak udoskonali siebie i bliźnich. (Przyp. tłóm.).

sierdzie w najważniejszej sprawie, gdyż nadał prawo i proroków wszystkiemu stworzeniu, a jeszcze pierwaj dał niepisane naturalne prawo jako sędziego nad uczynkami, a to wtedy, gdy gromił, przestrzegał, karmił, nakoniec wtedy, gdy się ofiarował, jako okup za życie świata¹⁾, gdy posyłał apostołów, ewangelistów, nauczycieli, pasterzy (Efez. 4, 11.), gdy uzdrawiał, cuda czynił, przywracał życie, gdy zniszczył śmierć, odniósł tryumf nad zwycięzcą (szatanem), gdy nam ustanowił Zakon pod figurami (stary Zakon p. tł.) i Zakon prawdy (nowy Zakon p. tł.), gdy zesłał św. Ducha, tę tajemnicę nowego królestwa. Ty zaś, jeśli twa możność dalsze kręgi zatacza i możesz taką jałmużnę dawać, która jest **dobrodziejstwem dla duszy**, (gdyż i pod tym względem Bóg cię uposażył, gdybyś tylko chciał) nie zaniechaj nigdy ubogiemu uczynić dobro w tym kierunku²⁾. Ba, nawet daj najpierwej i najwięcej temu, który cię prosi, a nawet pierwaj, nim cię poproszą o to, pełniąc miłosierdzie przez cały dzień, udzielając upomnienia i zbierając pilnie pożyczkę z procentem, to znaczy: postęp duchowy tego, któremuś pomoc wyświadczył, jaki zawsze towarzyszy pouczeniu, gdyż tenże (ubogi p. tł.) w sobie wzmacnia choć trochę kiełki pobożności³⁾. Jeśli tego nie możesz (ofiarować p. tł.), to rozdawaj przynajmniej mniejsze i skromniejsze datki i wogóle takie, na jakie stać twe siły: spiesz z pomocą, podaj pożywienie, podaruj nieużywaną szatę, zgotuj lekarstwo, zagoj rany, poinformuj się cośkolwiek o nieszczęściu, głoś cierpliwość, nabierz odwagi, działaj; nie poniżysz się przez to, nie zarazisz chorobą, gdyż bardzo zniewieściali nawet i w to wierzą, uwiedzeni niegodziwymi poglądami: lub raczej wymawiają się oni tem w celu uniewinnienia swej zniewieścianości lub bezbożności przez to, że zastaniają się bojaźliwością, jak gdyby ona była mądrą i wielką. Niech cię przekonają dowody rozumowe, dzieci i służący lekarzy, któ-

¹⁾ to znaczy: jako okup za ludzi.

²⁾ t. zn. ludzie, mający naukę i wiedzę mogą pełnić miłość w ten sposób, że będą szerzyć oświatę i moralność wśród prostactków, bo to jest jałmużna dla duszy. Z oświatą nastanie dobrobyt. Najlepiej zaś to zrobić w stowarzyszeniach katolickich i w zakładach wychowawczych młodzieży. Filon, filozof alex. powiada: jak ci, co chcą oglądać miasto, wchodzą do niego przez bramy, tak i ci, którzy pojąć chcą Boga, muszą szukać nauki.

³⁾ t. zn. komu się udziela pomocy moralnej lub materialnej, ten staje się lepszym katolikiem, gdyż widzi naocznie uczynki miłości na sobie świadczone przez innych, a przez to poznaje Opatrzność bożą.

rzy mieszkają z nimi, a żaden z nich nie naraził się na niebezpieczeństwo przez to, że się zbliżał do chorych. Jednak, choćby to było pełne grozy i wstrętne, ty, jako sługa Chrystusa, nie działaj nieszlachetnie; zaufaj wierze, obawę niech zwycięży litość, zmysłowość niech pokona bojaźń bożą, pobożność niech się wzbije nad powody podyktowane przez ciało, nie gardź, nie pomijaj brata¹⁾, nie odwracaj się od niego jak od widma, lub jak gdyby on cię mógł skalać lub coś podobnego, czego należy unikać i co jest wyklęte. Jest on twym członkiem, choć przez nieszczęście poniżonym. Ubogi oddany tobie, jako zastępcy bożemu (Ps. 10, 14.), choć z butą koło niego przechodzisz: może tymi słowy cię zawstydzę. Postawiono przed tobą wzór filantropii²⁾, choćby nawet szatan zatracał jego dobry wpływ na ciebie.

28. Na okręcie jest każdy bliski utonięcia z okrętem i to tem więcej, im podróż jest śmielsza, a każdy, co posiada ciało, jest **bliski cierpień ciała** i to tem więcej, im dumniej kroczy i nie widzi przed sobą poległych. Dopóki płyniesz z pomyślnym wiatrem, podaj rękę rozbitkowi, dopókiś w promieniach szczęścia i bogactwa, nieś ulgę nieszczęśliwemu. Nie czekaj, aż się dowiesz, jakim złem jest niehumanizm, a jakim dobrem serce, które się otwiera biedakom. Nie chciej, aby Bóg podniósł swą prawicę przeciwko tym, którzy są dumnego karku i wymijają ubogich.³⁾ Wysnuj tę naukę z cudzego nieszczęścia: udziel zbolełym nawet coś małego, gdyż nie jest to małym dla tego, który cierpi fatalną dołę we wszystkim, a nawet i dla Boga, jeśli to proporcjonalne jest do twego majątku. Zamiast daniny okaż dobrą wolę; jeśli nie masz nic, to płacz z nim, gdyż współzucie jest wielkim lekarstwem dla nieszczęśliwego, jeśli z serca pochodzi, a szczerze ubolewanie jest wielką ulgą dla biedy. O człowiecze, nie mniejszą ma wartość dla ciebie człowiek, niż zwierzę, odnośnie do którego rozkazuje ci prawo, aby je wyciągnąć albo wyprowadzić, jeśli wpadło do dołu lub się zabłąkało; (Powtórz. prawo 22, 1. i nast.), a jeśli to prawo zawiera w sobie jeszcze coś bardziej tajemniczego i głębszego, gdyż często Pismo

św. ma głębokie i podwójne znaczenie¹⁾, to nie jestem w możności tego wiedzieć, lecz może to pojąć duch, który wszystko przenika i ogarnia. Ja zatem poznaję i mym rozumem zgłębiam, że przykazanie przepisuje, abyśmy się ćwiczyli w miłości bliźniego przez świadczanie małych dobrodziejstw, a przez to prowadzi nas do doskonalszego i niebieskiego dobra. Jak wielka musi być miłość ku tym, co mają z nami równe pochodzenie i równą godność, jeśli jej się żąda nawet dla zwierząt!

29. Do tego nas zachęca **rozum, przykazanie i najznakomitsi ludzie**, dla których większą ma wartość świadczyć dobrodziejstwo, niż je odbierać, i dla których litość jest w większej cenie, niż zysk. Cóż powiesz o naszych mędrkach? Gdyż pomijam filozofów pogańskich, których wynalazki przydzielają bożków, jako patronów namiętnościom, a pierwsze miejsce wyznaczają bożkowi handlu²⁾ i co jest gorszem, niektóre ludy zabijają pewnym bożkom ludzi, a dzikość stanowi u nich część kultu bożego; i radość sprawiają im takie ofiary, a także bogom, jak w to wierzą także złych duchów bezbożni kapłani i słudzy. Lecz i między nami są niektórzy, a i to jest oplakaną rzeczą, którzy tak są dalecy, aby cierpiącym nieść ulgę i pomoc, że im nawet czynią gorzkie wyrzuty, ich wysmiewają, szerzą marne i czeze uwagi i prawdziwie podnoszą głos swój ze ziemi (Iz. 29, 4.) i wołają w powietrze a nie do ludzi rozumnych³⁾ i mających uszy nawykłe do słuchania boskich prawd i w swej przewrotności mówią: „Bóg tych pograżył w nędzę, nam zaś dał dobrobyt⁴⁾; a któż ja jestem, abym plan boży udaremnił i uczynił lepszym, niżeli Bóg? Mogą cierpieć, znosić i być nieszczęśliwymi! I tylko tam okazują miłość ku Bogu, gdzie nabywają swoje halerze, a potrzebujących wyszydzą. Że zaś nie wierzą, że ich dobrobyt pochodzi od Boga, potwierdzają to wyraźnie swymi mowami. Gdyż któżby się oddawał takim myślom względem biedaków, gdy wie, że

¹⁾ tj. dosłowne i moralne.

²⁾ Merkury (bożek handlu).

³⁾ to zn. wymawiają się napróżno, bo pobożny człowiek w bajki nie uwierzy.

⁴⁾ Życie doczesne po upadku Adama i Ewy jest czasem próby i przygotowania do życia przyszłego, a nie jest czasem kary i nagrody. Rozwija tu św. Grzegorz myśl filozoficzną tę: gdyby Bóg zawsze tu karał i nagradzał, człowiek bogaty uchodziłby tamsam za dobrego, a każdy cierpiący za winowajcę, a miłosierdzie nie miałoby celu. Otóż tak nie jest, bo grzech Adama sprowadził na ludzi cierpienia różne, choroby i nierówność dóbr ruchomych i nieruchomych.

¹⁾ rozumie się tu braci w Chrystusie tj. chrześcijan.

²⁾ tj. miłości bliźnięgo.

³⁾ Z całej mowy wynika, że św. Grzegorz nie mówi nigdy o ubogich, którzy z własnej winy lub z lenistwa ubożeją, lecz mówi o ubogich uczciwych, którzy mają ciężką dołę, o sierotach, o wdowach i o moralnie zaniedbanych. Porusza więc kwestyę **sooyalną**.

Bóg jest szafarzem tego, co posiada? Niestety są to ci sami, którzy dzierżą posiadłość od Boga, a to, co posiadają, używają nawet według woli bożej¹⁾.

30. Nie jest jeszcze pewnem, czy owych obarczył Bóg cierpieniami, jak długo **materya** sama ze siebie **powoduje zaburzenia porządku**, podobnie jak przy orkanie morskim. A któż to wie, czy ten ma karę dla grzechu, a owego uwielbiają jako godnego chwały; lub czy nie przeciwnie, jednego z powodu jego występku adorują, a drugiego dla jego cnoty doświadczają? Owego stawiają wyżej, aby upadł haniebniej, gdyż oczekuje się u niego, aż się jego grzeszna natura zupełnie rozwinie jak choroba w tym celu, aby go zguba pograżyła sprawiedliwiej. Inny wystawiony na próby, aby jak złoto w piecu ognistym wypróbowany, pozbył się małych grzechów, jeśli takowym się oddaje; gdyż nikt nie jest czystym od zmayı, przynajmniej nikt wśród tych, którzy przez rodzenie oblekli się w byt, jak to czytamy (Job 25, 4.), choć się jeszcze wydaje tak kryształowo czystym. Znajduję bowiem także w Piśmie św. tajemnicę w tym rodzaju; tymczasem za nadto bym rozszerzył tę sprawę, gdybym wyliczał wyroczenie Ducha św., które o tych ideach traktują. Jednak któż zmierzy piasek morski, krople deszczu i głębie przepaści? (Ekkł. 1, 2.). Któż zgruntuje głębokość mądrości bożej we wszechświecie, przez którą wszystko stworzył, rządzi i kieruje, w sposób, w jaki sam chce i zna? Nam musi wystarczyć, że podobnie jak Apostoł będziemy podziwiał tajemniczość i niezgłębionosć tegoż²⁾ i tylko przestaniemy dociekać: „o głębokości bogactwa, mądrości i znajomości Boga, jakże niezbadane są Jego sądy i niezgruntowane.

1) Aby mieć dobre zapatrywanie na bogactwo, przytacza się to: Kościół katolicki nie uważa posiadania bogactw za przeszkodę do zbawienia, bo kto chce dawać jałmużnę, musi je posiadać. Zależy tylko od usposobienia, z którym ktoś patrzy na swe bogactwo i od użytku, jaki z niego robi, czy osiągnie zbawienie lub nie. Chrystus żąda oczyszczenia serca z namiętności wszelkich, a zatem i przy bogactwie można być „ubogim w duchu“, według nauki P. Jezusa.

2) tj. Pisma świętego.

Odpowiedź: Pani M. M. we Lwowie. Katechizm św. Alfonsa Lig. przedrukujemy z naszego miesięcznika.

Ofiary na zakłady dzieci opuszczonych „Powściągliwości i Pracy”.

Ks. J. Wąsowicz Gromnik 5 k; p. St. Ganas i M. Dziubalski Gniezno 4 k 69 h; Kasa Oszczędności Drohobycz 20 k; p. Władysław Płaskowski Szowsko 15 k; Administracja „Czasu“ Kraków ze składek 5 k; p. Wojciech Rożycki Szebnie 4 k; p. Eleonora Bujnowska Tarnów 5 k; ks. St. Mizerski Borowa 11 k 20 h; ks. Bronisław Wojaczyński Krzemienica 6 k 20 h; p. Józef Kalus Chorzów 7 k 15 h; p. S. J. Saporski Kuritiba 20 k; p. Franciszek Gruszecki Podgorze 1 k 60 h; X. Gryglewicz Slesin 5 k 85 h; p. Józef Demeter Lwów 7 k; X. Fr. Salezy Jenkner Wysoka 10 k; p. Adam Krynicki Dynów 100 k; p. Fr. Bonczyk Orzesze 18 k 32 h; p. Jan Tomaka Rzeszów 2 k; X. Biskup Ruszkiewicz Warszawa 20 k; X. Jan Stachuła Kielków 2 mr. 20 f; p. Pelagia Żok Kielków 2 mr.; p. Szczepan Piontek Kielków 1 mr.; p. Fr. Waś I Kielków 1 mr. p. Szczepan krajewski Kielków 2 mr.; p. W. Górzecka Stanisławów 10 k; ks. Dr. Teofil Chciuk Przemysł 10 k; Kasa Oszczędności Przemysł 44 k 80 h; p. M. Ludemil Oppeln 21 k 15 h; SS. Felicjanki Balce 100 k; p. E. Chanowska Kemben 1 k 63 h; p. Maryan Brodzinski Czortków 5 k; Kasa Zaliczkowa Borszczów 20 k; X. Fr. Gabryel Kraków 5 k; ks. Knapinski Kraków 30 k; p. Władysław Gołębski Krasnoleśie 10 k; p. Józef Dworzański Łęty 5 k; p. Józef Fedak Bukowsko 2 k 50 h; p. Helena Krycinka Lwów 5 k; X. Aleksy Watuliewicz Sanbor 10 k; p. Wanda Czekajńska Łęki górne 3 k; X. Jakob Urbański Chorzełow 3 k; p. E. Rylski Dąbrowka 5 k; O. Benedykt Zigelheim Harnaczów 5 k; O. A. Nowiński Lwów 5 k; p. Andrzej Madeyski Niepołomice 2 k; p. Marya Gedłowa Wadowice 4 k; p. Karolina Schuster Rzeszów 2 k; p. Bronisław wojnarski Jasło 2 k; Konwent OO. Franciszkanów Sanok 2 k; p. H. Teliński Czerinowce 150 k; X. Marcell Krzczowski Łęty 120 k; Kasa powiatowa Kossów 5 k; p. Jaskułowski Ottynia 10 k; p. Jan Skirło Rajbrot 2 k; p. Jozef Zeńczak Lisówek 10 k; p. Jan Romaniewicz Jarosław 5 k; p. Karol Kosiński Podgórze 4 k; p. Leopold Melzer Przemysł 4 k; p. Karolina Flappowa Zabie 2 k 20 h; X. Ignacy Knast Gryżyna 9 k 30 h; p. Juliusz Podlewski Sanok 2 k; p. Marya Ciglewicz Jasło 10 k; p. Błażej Bramarz Iwonicz 4 k; X. Ignacy Sztafa Nowe Bystre 4 k; Wydział Rady pow. Tarnobrzeg 50 k; p. Henryk Oprętkiewicz Bogdanówka 4 k; p. Jędrzej Kowalczyk Rymanów 20 k; X. Makłowicz Łomna 2 k; X. Jan Grabarski 6 k; p. Z. Chranowska Drohobycz 2 k; p. Antonina Urban Wieliczka 2 k 40 h; X. J. Sobierajski Kraków 50 k; p. Aniela Gniewosz Konty 10 k; p. Ignacy Ceglarek Wolsztyn 8 mr. 50 f; p. Katarzyna katecharek Wolsztyn 1 mr. 50 f; p. Teofil Gębarowicz Buczac 2 k; p. Marya Mazurkiewicz Wieliczka 3 k; p. Józef Wędzilowicz Brzozdowce 2 k 40 h; p. Łukaszynski Jasło 7 k; X. Andrzej Wojcieszek Łęki górne 2 k; SS. Służebniczki N. M. P. Biłża Szlacheczka 6 k; p. E. Sokołowska Kraków 2 k 06 h; X. Jan Kozak Jastrzębia 10 k; X. Zygmunt Miętus Czarny Potok 5 k; p. Jadwiga Piasecka Kraków 1 k 20 h; S. A. Seraphin Philadelphia Pa 10 k; p. Józef Wałęga Szczyrk 2 k; p. Jerzy krakowski Kraków 20 k; p. Dr. A. Tarnowski Kossów 10 k; p. Leon Ziarkiewicz Monasterzyska 10 k; p. Juliusz Gołębski Sławentyn 5 k; p. Andrzej Kosmider Przemysł 20 k; X. Tomasz Dąbrowski Stanisławów 10 k; p. Marya Markiewiczowa Kraków 40 k; p. K. Kellermann Abbazia 40 k; X. Dobrzański Myślenice 10 k; p. Józef Karch Alt Repten 3 k 51 h; Towarzystwo Zaliczkowe „Pomoc“ Dębowiec 20 k; p. Walenty Senk Nagy Michaly 8 k; X. Wł. Tereskiewicz Kanizów 6 k; p. Ksawera Dietrówna Przeworsk 10 k; p. Michał Ekiert Haczów 4 k; p. Dr. Fr. Opydo Wadowice 6 k; ks. Isbrandt Kospokowitz 3 k 51 h.

P. T. członkom i Dobrodziejom Towarzystwa naszego niech Pan Jezus zapłaci stokrotnie w tem i w drugim życiu za złożone ofiary.

